

Alina Szulgan

Jest wiele wyjątkowych miast i krajów, które mają sprzyjającą twórczą atmosferę. Ciągłe w nich tworzą pisarze, malarze, poeci i kompozytorzy. Takim romantycznym miastem jest Krzemieniec, zwany dawniej Atenami Wołyńskimi. Tę nazwę miasto zawdzięczało w swym czasie Gimnazjum Wołyńskiemu, które w 1819 roku było podniesione do rangi Liceum Krzemienieckiego. Tutaj mieszkali i kształcili się wybitni polscy romantycy. Jednym z nich był Juliusz Słowacki, który nazywał to miasto swoją „Małą Ojczyzną”. Przez całe swoje życie wracał duszą i sercem do rodzinnego miasta. W jednym z listów do matki napisał: *„...ja tak daleko-ani mogę, tak jak nigdyś, zlecieć do Krzemieńca – w nocy odbić Waszą furtkę – obudzić Dziadunia – uchodzić przez chwilę za złodzieja, co się wkrada do domu – i z rankiem być przejętym ze łzami od Mamy. – Cóż bym dał za taką chwilę! – Zdaje mi się, iż widzę i tę Górę Zamkową oświeconą księżycem i słysze mój dzwonek pocztowy”* (Paryż, 20.10.1831).

Krzemieńczanie zawsze i we wszystkie czasy, nawet te najtrudniejsze, pamiętali o Juliuszu Słowackim, szanowali Go i czcili. Dążyli do zorganizowania Muzeum Wielkiego Poety.

Historia powstania Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu sięga 1937 roku, wtedy w Muzeum Ziemi Krzemienieckiej im. Willibalda Bessera powstał odrębny dział poświęcony Poezji. Założycielami byli dyrektor Muzeum Franciszek Mączak i doktor nauk przyrodniczych Zdzisław Opolski. Wiosną 1939 roku, z okazji 130 rocznicy urodzin w gmachu Liceum Krzemienieckiego zainstalowana została pierwsza obszerna wystawa pt. „Słowacki na tle epoki”. Koncepcja i realizacja jej były dziełem pracownika naukowego Biblioteki Narodowej w Warszawie, Marii Danilewicz. Oprawę artystyczną przygotowali absolwenci Akademii Sztuk Pięknych – Halina Centkiewicz i Leon Michalski. Wystawa obejmowała większość zachowanych rękopisów, pierwodruki, dokumenty i rozmaite pamiątki ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakładu im. Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich we Lwowie, a nawet od prywatnych kolekcjonerów. Z bogatą dokumentacją, starannie opracowana, miała być podstawą dla Muzeum Juliusza Słowackiego. Druga wojna światowa brutalnie przerwała wszystkie plany. Pani Maria Danilewicz Zielińska wspólnie z kuratorem Stefanem Czrnockim i bibliotekarzem Stanisławem Zadrożnym, popakowała obiekty, mniejsze ukryła w Liceum, większe powierzyła na przechowanie zaufanym krzemieńczykom.

3 listopada 1940 roku władza sowiecka nakazała otworzyć Muzeum Juliusza Słowackiego. Instytucja miała status filii miejscowego Muzeum Krajoznawczego. Działało tylko osiem

miesiące, do 2 lipca 1941 roku, gdy rozpoczęła się niemiecka okupacja. W 1943 roku byli wykładowcy Liceum, Stanisław Herbst i Adam Niedźwiedzki, zdołali wywieźć z Krzemieńca ukryte eksponaty. Większe przechowywały się pod opieką Ukrainek-krzemieniczerek – Anastazji Nużdiny i Antoniny Witrenko.

Okupacja niemiecka w Krzemieńcu skończyła się 19 marca 1944 roku. Dworek Słowackich został przekazany przez władze sowieckie innym instytucjom. Od 1950 roku do 1999 działała tu Biblioteka Miejska im. Juliusza Słowackiego. W 1959 roku, w 150 rocznicę urodzin, w Muzeum Krajoznawczym została otwarta wystawa poświęcona życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Była mocno upolityczniona, poeta został przedstawiony jako waleczny rewolucjonista, ale dzięki temu pamięć o Słowackim żyła. Od 1968 do 1996 roku oddziałem Słowackiego opiekowała się pani Margarita Gecewicz, która kilkakrotnie uzupełniała i wzbogacała ekspozycję. Ona w dużym stopniu przyczyniła się do popularyzacji twórczości Wielkiego Krzemieńczanina.

Idea otwarcia Muzeum Juliusza Słowackiego w rodzinnym dworcu poety żyła w dalszym ciągu, ale nie dochodziła do skutku.

Wieloletnie oczekiwania i starania przybrały realny kształt dopiero pod koniec XX wieku, gdy ideą powołania do życia Muzeum zajęli się przedstawiciele najwyższych władz Polski i Ukrainy. W tym czasie, gdy opracowywano szereg działań, które miałyby doprowadzić do powstania Muzeum Juliusza Słowackiego, w Muzeum Krajoznawczym otwarto stałą wystawę przygotowaną w Warszawie przez panią Jolantę Pol z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. Prezentowano ją do 2002 roku.

Prace restauracyjne dworcu Słowackich rozpoczęły się 5 lutego 2001 roku i trwały do 2002. W tymże czasie w Warszawie powstawała ekspozycja do przyszłego Muzeum Poety. Autorami koncepcji były: pani Jolanta Pol i pani Tamara Sienina, obecny Dyrektor Muzeum. Ekspozycja nosi nazwę „Godzina myśli”.

Muzeum Juliusza Słowackiego zostało oficjalnie otwarte 20 września 2004 roku na poziomie obu państw reprezentowanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP – Waldemara Dąbrowskiego i Ministra Kultury i Turystyki Ukrainy – Dmytra Tabacznyka. To było ogromne wydarzenie w życiu kulturalnym tak Polski, jak i Ukrainy.

Mija szósty rok od momentu rozpoczęcia działalności Muzeum Juliusza Słowackiego i można z pewnością powiedzieć, że ta instytucja pełni bardzo ważną rolę i intensywnie się rozwija. Kultura i nauka stały się najlepszym pomostem łączącym narody.

Ponad 600 lat Polacy i Ukraińcy mieszkali obok siebie. W ciągu stuleci współżycie zgodne przeważało nad zwadami i konfliktami. Oczywiście, nie sposób zapomnieć okrutnych wydarzeń na Wołyniu, między innymi i w okolicach Krzemieńca, ale trzeba też pamiętać, że wiele ludzi narodowości ukraińskiej pomagało swoim sąsiadom Polakom. Często nawet ryzykowali życiem, ukrywając u siebie całe rodziny.

Do nas należy przyszłość, którą trzeba budować na harmonijnej egzystencji z poszanowaniem odrębności etnicznych, wyznaniowych obu narodów. Trzeba dążyć do tego, aby panowała atmosfera wzajemnej tolerancji.

Od dawnych czasów po dziś dzień – Krzemieniec był i jest inspiracją pisarzy, poetów, malarzy, fotografików, kompozytorów i wielu innych twórczych ludzi. Przy czym ludzi mających różną narodowość, odmienne poglądy i status społeczny. Przybywają tu, aby zanurzyć się w niezwykłą atmosferę tego miasta, i uczcić pamięć Wielkiego Wieszczą, miłośnikami którego twórczości są. Świadectwem tego jest wydana w 2007 roku antologia „Póki Ikwa ma rodzinna płynie”. Zebrano w niej zarówno utwory znanych na Ukrainie poetów, kompozytorów, malarzy, jak też mniej znanych krzemienieckich i tarnopolskich autorów, których twórczość ma w większości charakter amatorski. Zamieszczone utwory ujmują szczerością i są darem dla Poety światowej sławy – Juliusza Słowackiego.

Od 2004 roku Muzeum Juliusza Słowackiego stało się swego rodzaju centrum literacko-artystycznych spotkań, przede wszystkim Polaków i Ukraińców. Te spotkania przebiegają pod nazwą „Dialog dwóch kultur”. Odbývają się pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Ministerstwa Kultury i Turystyki Ukrainy. Ta impreza kulturalna nabyła rozgłosu i stała się już tradycyjną. Współorganizatorem spotkań jest Narodowe Muzeum Ziemi Przemyskiej w Przemyśle reprezentowane przez Mariusza Olbromskiego. Przybywają tu naukowcy, poeci, literaci i muzealnicy. Odbývają się Międzynarodowe naukowe konferencje, sympozja oraz spotkania muzealników. Poza Polską, nie mamy żadnych kontaktów z europejskimi muzeami i instytucjami działającymi na rzecz kultury polskiej. Cenne byłyby także kontakty z instytucjami wspierającymi inicjatywy kulturalne na Ukrainie. Kilkuletnia współpraca polsko-ukraińska w Krzemieńcu dała bogate plony, jak Polakom, tak i Ukraińcom, więc warto byłoby nadal działać w tym kierunku.

W ramach „Dialogu dwóch kultur” corocznie odbywają się także plenery malarskie. Krzemieniec ma prężne środowisko malarzy, którzy ściśle współpracują z malarzami z Polski. W tym roku, w czerwcu, w Krzemieńcu, w ramach *I Międzynarodowego Naukowo-Artystycznego Sympozjum*, odbyła się

naukowa konferencja p.n. „Krzemieńskie plenery lat 30-ch XX wieku – tradycja, współczesność, perspektywy”. Był to ważny krok w kierunku odrodzenia dawnej tradycji, która żyła i rozwijała się w Liceum Krzemienieckim. Na konferencję przebyli przedstawiciele z rodzin wybitnych malarzy – Jacek Cybis, Jolanta Sheybal, a także uczeń Emila Krchy – Stanisław Rodziński. W zbiorach Muzeum Krajoznawczego znajdują się liczne prace dowojennych malarzy krzemienieckich.

Literacko-artystyczne spotkania stały się prawdziwym dialogiem obu narodów i w dużym stopniu przyczyniły się do upamiętnienia polskiego dziedzictwa narodowego w Krzemieńcu. Przykładem tego są liczne tablice pamiątkowe, galerię i wystawy, które powstały w ciągu ostatnich siedmiu lat.

Pierwszym krokiem było otwarcie tablicy pamiątkowej Salomei Słowackiej. Powstała ona w miejscu, gdzie Matka Poety spędziła ostatnie lata swego życia. Uroczystości odbyły się w 155 rocznicę śmierci. W 2005 roku w 200 rocznicę otwarcia Gimnazjum Wołyńskiego na gmachach dawnego Liceum Krzemienieckiego zawieszono tablicę upamiętniającą założycieli tej uczelni – Tadeusza Czackiego i Hugo Kołłątaja. W 2009 roku odbyły się huczne obchody 200 rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, które upamiętniono tablicą wskazującą miejsce chrztu Juliusza Słowackiego. W tymże roku w Humanistyczno-Pedagogicznym Instytucie, który mieści się w gmachach dawnego Liceum Krzemienieckiego została otwarta galeria profesorów Liceum Krzemienieckiego, którą przygotowała pani Hanna Gronowska- Szaniawska, córka profesora Liceum Krzemienieckiego.

Potem została odsłonięta tablica upamiętniająca miejsce zamieszkania profesora

[Krzemieńckiego](#)

[Liceum](#)

,
Dyrektora Krzemienieckiego

[Ogrodu Botanicznego](#)

- Willibalda Bessera. W tym domu mieszkała ostoja polskości – Irena Sandecka, która była nie mianowanym, ale faktycznym tamtejszym ambasadorem Polski i polskości, także ministrem edukacji i kultury narodowej, dyrektorem prywatnej biblioteki...

Prowadziła otwarty dla wszystkich, prawdziwie polski dom. Odeszła od nas 25 marca 2010 roku, wraz z jej odejściem w Krzemieńcu ubyło Polski.

Wszystkie plany, projekty, pomysły wychodziły z „Dialogu”, który był prowadzony na różnych szczeblach, niejednokrotnie nawet tych najwyższych. Im więcej odbywało się spotkań, tym owocniejszą była współpraca.

Nasze Muzeum powoli staje się także centrum kulturalnym pełniącym również funkcje dydaktyczne na rzecz szerzenia wiedzy o kulturze, literaturze i języku polskim jako dziedzictwie tego regionu a także działa na rzecz podtrzymywania polskości przez język, literaturę i sztukę.

Corocznie w Muzeum odbywa się konkurs recytatorski „Anioł Ognisty Wołynia”. Biorą w nim udział uczniowie i studenci z całej Ukrainy. Recytują wiersze poety w oryginale, a także w tłumaczeniach na język ukraiński.

Muzeum Juliusza Słowackiego stało się także miejscem spotkań Europejskiej Rodziny Szkół im. Juliusza Słowackiego. Młodzież z całej Polski, Słowacji i Ukrainy spotyka się, aby recytować i śpiewać poezję Słowackiego. Przywożą co roku ze sobą piękne róże, które sadzą na naszym podwórku i w Rosarium, historia którego sięga do 1939 roku. Zostało bowiem założone w 130 rocznicę urodzin poety. Powstało na terenie, gdzie stał dworek dziadków Juliusza Słowackiego – Aleksandry i Teodora Januszeewskich. Jeszcze w pierwsze lata po II wojnie światowej ów malowniczy zakątek był ozdobą miasta. Na początku lat pięćdziesiątych Rosarium uległo zniszczeniu. Założono tam działkę ważywną, która z czasem zarosła chwastami. W 2002 roku temu miejscu przywrócono pierwotny wygląd. A w 2004 roku odsłonięto w tym miejscu tablicę umieszczoną na głazie, która upamiętnia miejsce urodzenia Juliusza Słowackiego. Ten głaz został ufundowany przez młodzież Europejskiej Rodziny Szkół im. Juliusza Słowackiego.

Takie kontakty wpłynęły i na odrodzenie języka polskiego. Poza Sobotnio-Niedzielną Szkołą, która działa przy TOKP im. Juliusza Słowackiego język polski został wprowadzony w Humanistyczno-Pedagogicznym Instytucie im. Tarasa Szewczenki. Obecnie na zajęcia uczęszcza ok. 70 studentów. Młodzież ukraińska chętnie się uczy języka polskiego jako obcego, uczelnia prowadzi wymianę studentów. W zeszłym roku po raz pierwszy odbył się „Dialog dwóch kultur dla młodych”. Do nich należy przyszłość i oni będą budować dobrosąsiedzkie stosunki, więc taka współpraca jest bardzo korzystna.

W przyszłym roku zostanie otwarta wystawa przedwojennych fotografików p.n. „Mistrzowie polskiej fotografii Liceum Krzemienieckiego 1928-1939”. Zostaną tam eksponowane fotografie Henryka Hermanowicza, Ludwika Gronowskiego, Stanisława Sheybala. Dzięki uprzejmości rektora Afanasija Łomakowycza, który przeprowadza obecnie remont sal, wystawa będzie stacjonować w gmachach dawnego Liceum Krzemienieckiego.

W Humanistyczno-Pedagogicznym Instytucie im. Tarasa Szewczenki zostały odrodzone „Krzemieńskie Biesiady”, zapoczątkowane przez polskich emigrantów politycznych w Paryżu, założycielem których był Karol Sienkiewicz, a w Muzeum rozpoczęło swoją działalność Studium Literackie dla młodych pisarzy.

To są najważniejsze osiągnięcia zdobyte w ciągu kilku lat. Przed nami jeszcze dużo pracy i sporo projektów. Nasze muzeum, to nie tylko miejsce, gdzie eksponowane i przechowywane są eksponaty. To miejsce, gdzie się toczy aktywne życie przepełnione wydarzeniami.

Naród polski ma bogatą historię i bogate dziedzictwo narodowe. Spora część tego dziedzictwa została poza granicami kraju. Dzięki aktywnej współpracy Polaków i Ukraińców w Krzemieńcu udało się zrobić sporo kroków w kierunku zachowania i odrodzenia historii, kultury i tradycji.